

OBORNIKI ŚLĄSKIE PRUSICE TRZEBNICA WISZNIA MAŁA ZAWONIA ŻMIGRÓD

Awans policjantów



Zdzisław Murczkiewicz

(TRZEBNICA) Z dniem 23 lutego br. pełnienie obowiązków zastępcy komendanta powiatowego policji w Trzebnicy powierzono nadkomisarzowi Zdzisławowi Murczkiewiczowi, dotychczasowemu naczelnikowi wydziału prewencji i ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji. Wakat na stanowisku zastępcy komendanta w Trzebnicy powstał z chwilą odejścia 1 lutego br. nadkomisarza Ryszarda Sidora do jednostki Wrocław Stare Miasto, której został komendantem. (AGNI)

Orla na polach



Bogdan Szymków

(KORZEŃSKO) Po pierwszym ociepleniu i spowodowanych nim gwałtownych roztopach wezbrały rzeki. W Korzeńsku na Orlej dopływie Baryczy, stan alarmowy był przekroczony o ponad pół metra. Stan alarmowy dla Orlej koło mostu w Korzeńsku wynosi 230 cm - powiedział sołtys Bogdan Szymków. - W tym miejscu woda osiągnęła poziom 288 cm. Zalewane są częściowo pola. Po remoncie wałów przeciwpowodziowych, przeprowadzonym 10 lat temu, kataklizm nam raczej nie grozi. (AGNI)

Basen prywatny?

(TRZEBNICA) Burmistrz Jerzy Hołdanowicz nie wyklucza sprzedaży trzebnickiego ośrodka wypoczynku świątecznego z basenem, będących obecnie pod zarządem OSiR. Dochody z basenu nie pokrywają kosztów jego utrzymania, a wpływy z wynajmu domków konsumuje OSiR. Gdyby się znalazł kupiec, który poczyniłby konieczne inwestycje, kompleks mógłby przynieść zyski. Burmistrz zastrzega, że wyraża swoją prywatną opinię. Sprawa będzie dopiero przedmiotem rozważań samorządu. (AGNI)

Mistrzostwa Dolnego Śląska w warcabach stupolowych

ARCYMISTRZ MISTRZEM



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

Józef Liszka z Pęgowa gra z mistrzem Dolnego Śląska, arcymistrzem Stanisławem Urbankiem.

(WISZNIA MAŁA) Mistrzem Dolnego Śląska w warcabach stupolowych wśród seniorów został Stanisław Urbanek z MOKiS Bielawa, najlepszą seniorką w regionie jest Agnieszka Liszka (OKSiR Wisznia Mała).

W niedzielę, na trzynaste już z kolei mistrzostwa wojewódzkie, a I Mistrzostwa Województwa Dolnośląskiego, zorganizowane przez Wojewódzkie Zrzeszenie LZS, Urząd Gminy Wisznia Mała i Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji przyjechało do Wiszni Małej osiemdziesięciu pięciu najlepszych warcabistów z

Domaniowa, Bielawy, Trzebnicy, Wrocławia, Pęgowa. Oczywiście, byli i gospodarze z Wiszni Małej.

Turniej rozgrywany był w pięciu kategoriach: młodzicy i młodziczki (zawodnicy i zawodniczki do lat 15), juniorzy (warcabiści do lat 18), seniorzy (powyżej 18 lat) i seniorki (powyżej 15 lat).

Rozgrywki toczyły się systemem szwajcarskim - zwycięzcy partii spotykają się z innymi zwycięzcami. Zawodnicy grali po siedem rund, każdy miał 15 min. na rozegranie partii.

Od samego początku zdecydowanym liderem był arcymistrz Stanisław Urbanek, który nie przegrał ani jednej partii i tytuł mistrzowski zapewnił sobie już w połowie turnieju. Najlepsza wśród pań była Agnieszka Liszka z GOKiS Wisznia Mała. (ANB)

Jeden dom i... dziura



FOT. AGNIESZKA BURYŁO

(TRZEBNICA) Poza domem w Obornikach Śląskich, którego budowa ma się rozpocząć na wiosnę, i wstrzymaną budową w Trzebnicy Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Trzebnicy na razie nigdzie indziej nie będzie wznosić domów mieszkalnych, mówi Marian Błaś, zastępca prezesa ds. technicznych spółdzielni.

Strona 2

Pod nowym sztandarem



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

(ZAWONIA) W dwudziesty pierwszy wiek, ale i w reformę oświaty Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Zawoni wejdzie pod nowym sztandarem. Rada Szkoły przekazała go młodzieży w piątek, tydzień po 526 rocznicy urodzin patrona.

Strona 3

Doktor w kimonie!



FOT. ELŻBIETA PANCERZ

(TRZEBNICA) - Mimo wielu obowiązków zostaje mi trochę czasu na to, aby zadbać o swoją tężyznę fizyczną, gdyż moja praca wymaga ode mnie dużej wytrzymałości i sprawności. Operacje kręgosłupa, które trwają od trzech do czterech godzin, są bardzo wyczerpujące - mówi Tomasz Łukaniec, ordynator Oddziału III Centrum Rehabilitacyjno-Ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego dla Dzieci i Młodzieży w Trzebnicy.

Strona 5

Z historii regionu

1 marca 1985 r.

Sanatorium Rehabilitacyjno-Ortopedyczne w Trzebnicy uzyskało status Wojewódzkiego Szpitala Schorzeń Narządów Ruchu dla Dzieci i Młodzieży; dyrektorem szpitala został dr Jerzy Przybylski.

1 marca 1983 r.

W Sanatorium Rehabilitacyjno-Ortopedycznym w Trzebnicy rozpoczęto prace modernizacyjne bloku operacyjnego, oddziałów i pracowni rehabilitacyjnych.

3 marca 1946 r.

Rozpoczęło działalność koło Związku Zawodowego Kolejarzy, zorganizowane spośród pracowników Stacji PKP Trzebnica - Gaj. Jednym z organizatorów koła był Stanisław Popczyk.

3 marca 1963 r.

Spotkanie w domu kultury 80 uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 przy Centrum Rehabilitacyjno-Ortopedycznym w Trzebnicy z pisarką Marią Kędzierzyną.

5 marca 1983 r.

W halowym turnieju piłki nożnej zorganizowanym przez Radę Miejsko-Gminną Zrzeszenia LZS oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Trzebnicy wzięło udział 8 drużyn piłkarskich. Zwyciężyła drużyna LZS z Ujeżdża Wielkiego.

6 marca 1948 r.

W sali widowiskowej Teatru Ludowego w Trzebnicy wystąpił zespół Teatru Satyrycznego „Chochlik” z Wrocławia z programem „Wgląd w rząd”, pióra Gozdawy i Stępnia. Zespołem kierował Bronisław Brok.

7 marca 1946 r.

Oddział Powiatowy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Trzebnicy zameldował, że od początku roku przybyło 749 osadników. 556 z nich przybyło z centralnych województw kraju, 181 z terenów zabużańskich, a 12 z Niemiec. W Masłowie osiedlił się pierwszy z autochtonów, zarejestrowany w PUR pod numerem 4 856.

7 marca 1948 r.

Rozpoczęto ekshumację zwłok żołnierzy Armii Radzieckiej na terenie powiatu trzebnickiego. W Trzebnicy znajdowały się groby 90 poległych żołnierzy, w Obornikach Śląskich - 11, w Szewcach - 8, w Kotowicach - 2, a w Pęgowie - 3. Ponadto w 21 miejscowościach powiatu trzebnickiego znajdowało się 81 mogił zbiorowych. W grobach i w zbiorowych mogiłach złożone były szczątki 228 żołnierzy.

8 marca 1983 r.

Z okazji Dnia Kobiet odbyło się spotkanie trzebnickich władz polityczno-administracyjnych z grupą kobiet - przedstawicielek różnych środowisk społeczno-zawodowych oraz działaczek organizacji społecznych i kobiecych. Wręczono kwiaty i dyplomy uznania.

(AGNT)

Źródła: Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej „Brzask” pod red. J.B. Kosa, Trzebnica 1984 r.; Rocznik TMZT „Brzask”, pod red. J.B. Kosa, Trzebnica 1998 r.

Mieszkań przybędzie niewiele

Jeden dom i... dziura

Rozmowa z **MARIANEM BŁASIEM**, zastępcą prezesa ds. technicznych Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Trzebnicy.



FOT. AGNIESZKA BURYŁO

Marian Błaś, zastępca prezesa ds. technicznych Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Trzebnicy.

● Gdzie powstaną w najbliższym czasie nowe domy spółdzielni?

- W Obornikach Śląskich przy ul. Orkana, w sąsiedztwie już istniejącego budynku powstanie drugi, nawiązujący do niego architekturą. Po wyłonieniu drogą przetargu (który już ogłosiliśmy) wykonawcy, zostaną skalkulowane koszty, a następnie nastąpi nabór oferentów, osób, które będą chciały kupić te mieszkania. Na wiosnę już ma ruszyć budowa.

● Ile i o jakiej powierzchni mieszkań zostanie wybudowanych?

- W tym budynku według niezatwierdzonego jeszcze projektu będą 32 mieszkania i 12 boksów garażowych usytuowanych w przyziemiu. Budynek będzie miał dwie kondygnacje mieszkalne i poddasze użytkowe. Powierzchnia mieszkań wyniesie od 38 do 70 m kw.

● Czy będą to drogie mieszkania?

- Dokładnie koszty zostaną dopiero skalkulowane, ale ce-

na 1 m kw. może wynieść ponad 2 tys. zł.

● Jak wygląda sytuacja w Trzebnicy?

- Budowa przy ul. Daszyńskiego, Obrońców Pokoju i Kościelnej została wstrzymana rok temu w związku z problemem określenia służebności gruntowej polegającej na prawie swobodnego przejazdu przez tę działkę i sąsiednie działki. Trwa proces sądowy o sprecyzowanie tej służebności. Odpowie on, czy spółdzielnia spełnia związane z tą sprawą wymagania prawa, czy nie, czy trzeba będzie przeprojektować budynek, czy będzie to niepotrzebne 42 mieszkania i 13 lokali użytkowych teraz nie ma jeszcze właścicieli. Tym, którzy je wcześniej kupili, zwróciliśmy pieniądze. Bez rozstrzygnięcia sądowego budowy nie można kontynuować.

● Budowa przy ul. Daszyńskiego jest na etapie dziury w ziemi. Gdzie jeszcze w Trzebnicy lub innych miejscowościach naszego powiatu zamierza wkrótce spółdzielnia budować?

- Poza budynkiem w Obornikach Śląskich na razie nigdzie.

● Dziękuję za rozmowę Agnieszka Buryło

Moja ulica, mój dom...

Telefon: 310-11-98

Czekamy na sygnały od Państwa na temat Waszej miejscowości, Waszej ulicy. Nie przechodźcie obojętnie wobec tego, co Wam przeskadza, co Was denerwuje. Piszcie i dzwońcie: Magazyn Gazety Wrocławskiej, ul. Dworcowa 26, 55-035 Oborniki Śląskie, tel. i fax 310-11-98 (o każdej porze informację przyjmie nasz reporter lub automatyczna sekretarka).

Trzebnica, ul. Żołnierzy Września



FOT. AGNIESZKA BURYŁO

Z dziur na ulicy Żołnierzy Września w Trzebnicy mogłoby się cieszyć tylko ci, którzy przysną w autobusie, wjeżdżającym do miasta od strony Obornik Śląskich. Na pewno w porę się obudzą z najgłębszego snu i zdążą wysiąść. Ale nierówna nawierzchnia utrudnia życie kierowcom i pogarsza bezpieczeństwo jazdy, służby drogowe powinny jednak coś zrobić tym „szwajcarskim serem”

(AGN)

310-11-98 - telefon do reportera

Dzisiaj pytamy o...

Szkoły po reformie

● Renata Działakiewicz
● reporterka „Magazynu Trzebnickiego”



Dzisiaj (w piątek) przy redakcyjnym telefonie 310-11-98 od godz. 9.30 do 14 czeka Renata Działakiewicz.

- Do 15 bm. samorządy podejmą decyzje, gdzie w

każdej gminie powstaną gimnazja, a gdzie będą szkoły podstawowe. Czy znacie już Państwo te plany i czy je akceptujecie?

Czekamy również na sygnały dotyczące wszelkich nurtujących Państwa problemów. Zatelefonujcie lub przyjdźcie z nimi do nas (Oborniki Śl., ul. Dworcowa 26, budynek ośrodka kultury, I p., pok. przy galerii „Kontrast”).

Temat poprzedniego dyżuru

Stan dróg po zimie

Naszym drogom i ulicom daleko do ideału. Mówiła o tym większość Czytelników. Zarządców fatalnych odcinków prosimy o informacje, czy i kiedy jest szansa na poprawę sytuacji.

- Ulice Fredry, Conrada-Korzeniowskiego - mówi mieszkaniec tego rejonu Obornik Śl. - to są już chyba ostatnie klasy dróg, a właściwie grunty, po których się jeździ. Przy skrzyżowaniu ul. Kossaka z ul. II Armii WP ludzie mieszkają od 18 lat. Wypadałoby już zmienić wygląd osiedla. Głębokość dziur dochodzi do pół metra.

- Na ul. Górnej kiedyś zostały położone płyty - mówi pan Stanisław z Obornik Śl. - Nie pasują do siebie, pomiędzy nimi są spore dziury. Remont jest konieczny. Jakzejdzie śnieg, nie będzie można w ogóle przejechać.

- Ul. Niedzielną w Osoli w ogóle nie można przejechać - mówi J. Janeczko - Bez pomocy gminy nic nie zrobimy. Prosimy Boga, by był jak najdłużej mróz, 1,5 km drogi dla czterech wsi: Osolina, Osoli,

Bagna i Brzezna obiecywali zrobić wszyscy burmistrzowie. Od 1985 r. żadna droga u nas nie była remontowana.

- Drogą powiatową między Garbami a Chodlewem w czasie blokad rolniczych poprowadzony był objazd - mówi M. Wolsztyniak ze Żmigrodu. - Jest zniszczona, rozjechane są pobocza. W fatalnym stanie jest odcinek między Unisławicami i Chodlewem. Nikt się do niego nie przyznaje.

- Chciałbym podziękować RDP w Trzebnicy - mówi E. Jewiarz, sołtys Przedawic - za utrzymanie w należytym stanie przez zimę trasy Trzebnica-Marcinowo-Rzepatowice-Przedawice-Kowale-Oborniki Śl. Nie było problemu z dotarciem do tych miejscowości. Mieszkańcy są bardzo wdzięczni.

- W Osolinie jest bardzo dużo pięknych domków, do których jednak nie można się dostać - mówi D. Piotrowicz. - Tylko ul. Piłsudskiego ma asfalt. 15 ulic nie jest utwardzonych. Koniec świata jest na ul. Armii Krajowej i Sikorskiego. Ulica Stawowa. Dzieci przez to błoto brną ze szkoły.

Agnieszka Buryło

Listy do redakcji

Opinie naszych Korespondentów nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Zastrzegamy sobie prawo do nadawania tytułów, redagowania i skracania obszernych listów.

Bez znieczulenia...

(-) 22 lutego br. o godz. 17.52 (sobota) usiłowałam zasięgnąć porady lekarskiej w zreformowanej placówce służby zdrowia w Trzebnicy, tj. w miejscowej przychodni zdrowia. W soboty i niedziele lekarz pełni tu dyżur do godz. 18. Najwyraźniej miałam pecha w tym dniu, bo usłyszałam z niesamowitą arogancją w tonie jego głosu, że się w ogóle skądś urwałam, że przychodzę

chyba z chorobą sprzed tygodnia, że o tej porze on już skończył pracę i chce iść do domu. Przecież mogłam, jego zdaniem, przyjść godzinę wcześniej. Kiedy wyrzucił z siebie całonocne negatywne emocje, z impetem przystąpił do swoich czynności.

Poczułam się beznadziejnie głupio. W drodze powrotnej do domu analizowałam motywy wręcz chamskiego zachowania się tego lekarza. Żaden argument nie przemówił na jego korzyść.

Doskonale znam i rozumiem problemy służby zdrowia, szczególnie w dobie przeprowadzanej reformy. W żadnym jednak wypadku nie usprawiedliwia lekarza arogancja i tumiwi-

sizm w stosunku do pacjenta, bo przecież nikt nikogo nie zmusza do wykonywania określonego zawodu (-).

Wszyscy chcielibyśmy, żeby było lepiej. Lekarze chcieliby więcej zarabiać - i słusznie, a pacjenci chcieliby, min., być traktowani po ludzku. Wszystko jednak pozostaje w sferze „chcenia”. Potoki deklaracji werbalnych płyną na ten temat, a konkretnych czynów niewiele. Czyżbyśmy liczyli na cud, który pewnego dnia sam się stanie?

(-) Żeby wymagać od innych, trzeba najpierw samemu postawić sobie wysoką poprzeczkę. (-).

Mieszkanca Trzebnicy (nazwisko do wiadomości redakcji)

Nasz komentarz



Ogórki po sezonie

Ekwiwalent pieniężny (a dokładniej jego wysokość), wypłacony za niewykorzystany urlop prezydentowi Wrocławia, wzbudził liczne komentarze. Długi urlop, ważna persona, stosowne dochody - to i nic dziwnego, że sporo się tego nabierało.

Instytucje, duże zakłady i całkiem małe firmy z naszego regionu też regulują sprawy zaległego wypoczynku swoich pracowników. Zgodnie zresztą z obojętnością, jaki nałożył na nie ustawodawca. Większość jednak nie stać na wypłacanie dodatkowych pieniędzy, toteż ludzie, którym nie udzielono urlopu w cza-

sie dla nich dogodnym, idą teraz na wolne. Nie dziwny się więc, że nie możemy czegoś gdzieś załatwić z powodu nieobecności kompetentnej osoby. Ponieważ zaległe urlopy stały się pod koniec pierwszego kwartału zjawiskiem powszechnym, zrobił się taki sezon urlopowy po sezonie.

Agnieszka Buryło

Kwiatek dla Ewy?

● Katarzyna Jarczewska
● uczennica



- Jest to bardzo miły obyczaj, szkoda, że już zanikający. Paniom słodczy i kwiaty. Myślę, że dostanę od swojego chłopaka kwiaty i bombonierkę w kształcie serca.

● Piotr Szczukiecki
● pracownik gastronomii



- Święto kobiet zawsze było, jest i powinno zostać. Nie możemy przecież wszystkiego zmieniać. Ten dzień jest wyjątkowy. Swojej żonie zawsze przygotowuję jakiś prezent - kwiatek lub drobny upominek.

● Jacek Wilusz
● nauczyciel matematyki



- Tradycję święta kobiet przejęły dzisiaj raczej Walentynki. Obchodzenie 8 marca minęło, wydaje się, z dawnymi czasami. Chociaż sam wykorzystuję obydwie okazje. W lutym razem z synem kupiłem żonie kwiaty, a teraz oprócz kwiatów chcę ofiarować płytę z piosenkami o miłości.

● Jerzy Korczak
● mąż i ojciec



- Święto powinno być obchodzone, bo to forma oddania hołdu kobiecie. Kwiatek można dać wtedy każdej pani, na pewno nie odmówi jego przyjęcia. Sam od zeszłego roku zrezygnowałem z kwiatków. Teraz obdarowuję kawą. Która pani nie lubi kawy?

● Mirosława Pitner
● nauczyciel biologii



- Nie uznaję święta kobiet, ponieważ szacunek kobiecie należy się przez cały rok, a nie okazjonalnie. Osobiście lubię kwiaty, ale powinny być wręczone przy każdej okazji.

● Agnieszka Liszka
● mistrzyni woj. dolnośląskiego w warcabach stupolowych



- Jest to miły zwyczaj. Nie przeszkadza, że święto z innej epoki jest w dalszym ciągu obchodzone. Ma już swoją tradycję. Nie liczą się prezenty, tylko życzenia. Najwyżej jakiś drobiazg, ewentualnie kwiaty i kartka.

Zebrał: ABU
FOT. ANDRZEJ BURYŁO

Szkoła im. Mikołaja Kopernika w Zawoni

Pod nowym sztandarem



Dyrektor Jerzy Szalaiński przekazuje nowy sztandar pocztowi: Marcinowi Kaszubie, Marlenie Kamińskiej i Katarzynie Kluczek.

(ZAWONIA) W dwudziesty pierwszy wiek, ale i w reformę oświaty Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Zawoni wejdzie pod nowym sztandarem. Rada Szkoły przekazała go młodzieży w piątek, tydzień po 526. rocznicy urodzin patrona.

Podczas uroczystości, na której uczniowie klasy IV wystąpili z programem poświęconym M. Kopernikowi, pojawiły się dwa poczty sztandarowe. Arkadiusz Warzecha, Agnieszka Mordoń i Paulina Pak wprowadzili po raz ostatni stary, 25-letni porzec, a Marcin Kaszuba, Marlena Kamińska i Katarzyna Kluczek przyjęli nowy. Dostali go, za pośrednictwem dyrektora od Jerzego Korczaka, Alicji Borowicz, Ireny Szurki - reprezentantów Rady Szkoły.

Zarówno Jerzy Szalaiński, dyrektor szkoły, Andrzej Farańiec, wójt gminy, jak i ks. proboszcz Franciszek Opara, który poświęcił sztandar, podkreślali, że nie wolno zapominać o historii szkoły, związanej przez 25 lat z drzewcem i materiałem, na których orzeł nie miał korony. Był on obecny nie tylko na akademiach z okazji ówczesnych świąt państwowych. Złożyło przed nim ślubowanie ponad 1000 wychowanków szkoły; sztandar zegnął wielu zasłużonych ludzi, m.in. Józefa Szalaińskiego, jednego z pierwszych dyrektorów szkoły. Witai także kopię częstochowskiego obrazu Matki Boskiej.

- Stary sztandar nie ulegnie zapomnieniu. Znajdzie swoje miejsce wśród pamiątek szkoły - powiedział nam dyr. J. Szalaiński.

(ANB)

Sprawcy napadu koło Szczytkowic jeszcze na wolności

Kto widział bandytów?

(TRZEBNICA) Z powodu niewykrycia sprawców Prokuratura Rejonowa w Trzebnicy umorzyła śledztwo w sprawie bandyckiego napadu na trzebnickiego przedsiębiorcę, dokonanego 10 listopada ubr. koło Szczytkowic na drodze Sułów-Trzebnica. Jeśli nie pojawią się nowi świadkowie, to bandyci, którzy zaatakowali z mercedesa kierowcę renault twingo, mogą pozostać bezkarni.

Przypomnijmy krótko przebieg wypadków. Ok. godz. 1230-13 w pobliżu Szczytkowic jasny mercedes zjechał drogę i uderzył w bok twingo. Gdy kierowca renault wysiadł, trzech mężczyzn z mercedesa - dwóch w czapkach kominiarek na głowach - naskoczyło na niego i pobiło do utraty przytomności. Napadnięty pożyczony został w rowie. Bandyci natomiast spłodowali jego samochód, zabierając ze środ-

ka walizkę z dokumentami i pieniędzmi. Ukradli ok. 2400 zł, dowód osobisty i blankiety czeków i odjechali. Poszkodowany, gdy się ocknął, powiadomił o zajściu policję.

Trzy dni później mercedesa znaleziono w Głuchowie Górnym na terenie należącym do Śląskiego Okręgu Wojskowego. Samochód był wcześniej skradziony we Wrocławiu z parkingu przy ul. Rowerowej. Bandyci prawdopodobnie chcieli go spalić, lecz być może zostali spłoszeni.

- Napad był przygotowany. Sprawcy mogli liczyć na kradzież pieniędzy na wypłaty, nie wiedząc, że przedsiębiorca już ich nie przewozi samochodem - powiedziała nam prokurator prowadząca sprawę. - Wiele wskazuje na to, że dom przedsiębiorcy był wcześniej obserwowany. Jeden rysopis, jaki udało się sporządzić na podstawie zeznań świadków, jest jednak mało precyzyjny. Gdyby ktoś widział zdarzenie na dość przeciętnej ruchliwej drodze z



Portret pamiątkowy jednego ze sprawców napadu.

udziałem młodych mężczyzn w wieku do 30 lat, a poruszających się też prawdopodobnie ciemnogranatowym samochodem typu bus, lub mógł ujawnić w związku z tą sprawą jakieś nowe szczegóły, proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Trzebnicy, tel. alarmowy 997, lub z najbliższą jednostką policji. (A.K.)

Zarząd oraz Komisje Rady Gminy Prusice

Kto tu rządzi?

(PRUSICE) Rada Gminy Prusice, jako jedna z pierwszych w naszym powiecie, powołała zarząd i stałe komisje rady w pełnym składzie jeszcze w ubiegłym roku.

Przewodniczący Rady Gminy: Eugeniusz Pietruszka
Zarząd Gminy:

1. Jan Hurkot - przewodniczący,
2. Jan Plachciak - zastępca przewodniczącego,
3. Henryk Gil - członek,
4. Tadeusz Krzywulski - członek,
5. Tadeusz Pisula - członek,
6. Joanna Wiraszka - członek.

Komisja rewizyjna:

1. Józef Hrycak - przewodniczący,
2. Sławomir Zarentowicz - zastępca przewodniczącego,
3. Czesław Garbacz,
4. Barbara Kupczak,
5. Andrzej Pietruszka

Komisja budownictwa, gospodarki komunalnej, przestrzennej i ochrony środowiska:

1. Sławomir Zarentowicz - przewodniczący,
2. Tadeusz Krzywulski,
3. Tadeusz Pisula,
- członkowie spoza rady:
4. Henryk Bielak
5. Dariusz Miszczuk

Komisja rolnictwa, leśnictwa, gospodarki żywnościowej i handlu:

1. Albina Błońska - przewodnicząca,
2. Joanna Wiraszka,
3. Andrzej Pietruszka,
- członkowie spoza rady:
4. Jarosław Bąk,
5. Lucjan Kłysz

Komisja rozwoju gospodarczego, planowania i budżetu:

1. Jan Plachciak - przewodniczący,
2. Henryk Gil,
3. Józef Hrycak,
- członkowie spoza rady:
4. Jan Siekirk,
5. Adam Ladra

Komisja ochrony zdrowia, opieki społecznej i ochrony rodziny:

1. Barbara Kupczak - przewodnicząca,
2. Bogdan Skowroński,
3. Albina Błońska,
- członkowie spoza rady:
4. Roman Kanownik,
5. Piotr Ladra

Komisja ds. samorządu, ładu publicznego i komunikacji:

1. Tadeusz Krzywulski - przewodniczący,
2. Eugeniusz Pietruszka,
3. Czesław Garbacz,
- członkowie spoza rady:
4. Michał Syrmik,
5. Stanisław Oświęcimski

Komisja oświaty, kultury i sportu:

1. Joanna Janusz - przewodnicząca,
2. Jan Hurkot,
3. Mariusz Kiepuł,
- członkowie spoza rady:
4. Maria Krzywulska,
5. Barbara Krzyżak

Gminna komisja rozwiązywania problemów alkoholowych:

1. Joanna Wiraszka - przewodnicząca,
2. Tomasz Szydełko,
3. Jan Hurkot,
- członkowie spoza rady:
4. Elżbieta Niewiadomska,
5. Elżbieta Baszak,
6. Teresa Oświęcimska,
7. Beata Parzybok. (AGNI)

Pierwsze starcie z reformą oświaty w Trzebnicy

Sześć sześciolatek

(TRZEBNICA) Sześć sześciolatków podstawówek i trzy gimnazja powstaną w gminie Trzebnica. Gimnazja będą w Ujeźdźcu Wlk. i w szkołach podstawowych nr 1 i nr 5 w Trzebnicy - zdecydowali radni.

Podjęto również uchwały intencyjne w sprawie likwidacji szkół podstawowych w Brochocinie Wlk., Marcinkowie i Skoroszowie. Przewiduje się, że w najbliższych latach w tych szkołach będzie w oddziale od 3 do 12 dzieci, więc koszty utrzymania tych obiektów wyniosą odpowiednio 3916, 4847, i 3628 zł rocznie na ucznia, tj. ok. dwu-

rotnie więcej niż szkół w samej Trzebnicy. Obniżony zostanie również stopień organizacji szkół w Głuchowie, Księginicach, Komorowie i Cerekwicy z 4-letnich na 3-letnie. Sześciolatek szkoły podstawowe będą w Boleścinie, Biedaszkowie Wlk., Kuźniczysku, Masłowie i w Trzebnicy: SP 2 i SP 3.

Ponadto radni podnieśli odpłatność za przedszkola z 40 zł na 50 zł miesięcznie (plus wyżywienie).

Kupujący mieszkania komunalne mogą natomiast liczyć na 90-proc. bonifikatę w mieście i 95-proc. na wsi (dotychczas bonifikata wynosiła 60 proc.)

(WR)

Pierwszy raz przed obiektywem

Najmłodszy z nas

Dzięki uprzejmości ordynatora i pracowników oddziału ginekologiczno-położniczego oraz dyrekcji szpitala w Trzebnicy mogliśmy sfotografować i przedstawić Czytelnikom nowo narodzonych mieszkańców sześciu gmin: Trzebnicy, Obornik Śląskich, Prusic, Wiszni Małej, Zawoni i Żmigrodu. Pod opieką swoich mam pierwszy raz w życiu pozują przed obiektywem naszego fotoreportera. Ich zdjęcia nim trafią do rodzinnych albumów, prezentujemy co tydzień na naszych łamach. Mamy nadzieję, że fotografie te stanowią będą w przyszłości miłą rodzinną pamiątkę.



Beata Wojdyr ze Strzeszowa urodziła 18 lutego o godz. 1550 córeczkę, która ważyła wówczas 3,300 kg i mierzyła 55 cm. Patrycja - takie imię będzie nosiła dziewczynka - ma dwóch braci: 10-letniego Piotra i 8-letniego Mariusza.



Córeczka Małgorzata Mielnik z Piersna jeszcze nie ma wybranego imienia. Dziewczynka urodziła się 18 lutego o godz. 1252. Ważyła wtedy 3,900 kg, a mierzyła 59 cm. W domu czekają na nią tatuś Adam i babcia.



Synek Monika Bartosiak z Obornik Śl. będzie miał na imię Mateuszek. Chłopczyk urodził się 17 lutego o godz. 1755. Ważył wtedy 3,800 kg i mierzył 56 cm.



18 lutego o godz. 935 urodził się synek Moniki Maziarz z Domanowic. Chłopczyk ważył wówczas 3,200 kg i mierzył 55 cm. Imię wybierze mu tatuś Paweł.



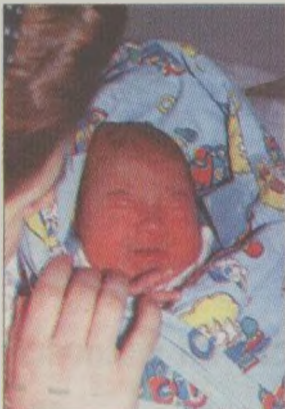
Bogusława Janusz z Domanowic urodziła 20 lutego o godz. 1915 córeczkę. Dziewczynka nie ma jeszcze wybranego imienia, a w chwili narodzin ważyła 3,000 kg i mierzyła 56 cm.



Barbara Komenda z Trzebnicy urodziła 16 lutego o godz. 2110 dziewczynkę, która w chwili narodzin ważyła 3,650 kg i mierzyła 58 cm. Imię córeczce wybierze pani Barbara wspólnie z mężem Romanem.



Sylwia Żuk ze Złotowa urodziła 19 lutego o godz. 1251 córeczkę. Dziewczynkę, która w chwili urodzenia ważyła 4,000 kg i mierzyła 59 cm, imię pani Sylwia wybierze razem z mężem Mirosławem.



Pierwszy synek Wioletty Ostapiuk ze Strzeszowa jeszcze nie ma wybranego imienia. Chłopczyk urodził się 21 lutego o godz. 1545. Ważył wówczas 4,200 kg, a mierzył 58 cm.

(ANB)

Na ślubnym kobiercu

W najbliższym czasie w związek małżeński wstąpią:

W Trzebnicy

Joanna Renata Wojtaszek z Trzebnicy i Tomasz Melchior Borkowski ze Strojca.

W Obornikach Śl.

Aneta Iwona Nazary i Krzysztof Nalepa - obydwie z Obornik Śl.

Jowita Anna Scholtz z Obornik Śl. i Adam Skowron z Rakowa;

Urszula Agnieszka Lisowska z Obornik Śl. i Roman Artur Gawlik z Wrocławia.

Edyta Kokot z Szewc i Dariusz Boksa z Obornik Śl.

W Żmigrodzie

Małgorzata Orzełowska i Radosław Szenawski - obydwie ze Żmigrodu;

Kamilla Przyszło z Kłiszczowic Dużych i Mariusz Lorenz ze Żmigrodu;

Małgorzata Studzińska i Mariusz Waściński - obydwie ze Żmigrodu;

Małgorzata Tłuścik ze Żmigrodu i Wojciech Kowal z Barkówka,

Ewa Jurkowska z Borku i Marcin Ptak z Dzierżoniowa; Bożena Kostyk z Bagna i Andrzej Boczanowski ze Żmigrodu. Zebrali (ABU)

Przyszłych bądź niedawnych nowożeńców, którzy chcieliby zostać przedstawieni na łamach naszego tygodnika, prosimy o kontakt z redakcją: „Magazyn Trzebnicki”, 55-035 Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26 (budynek Obornickiego Ośrodka Kultury, pok. przy galerii „Kontrast”) lub tel. 310-11-98 (informację przyjmujemy osobiście lub zleci to automatyczna sekretarka).

Przedstawiamy nowożeńców

Nie bali się trzynastego



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Beata Olszewska z Księginic oraz Robert Kinstacz z Łuczyny zawarli związek małżeński w trzebnickiej bazylice 13 lutego.

(TRZEBNICA) Beata Olszewska z Księginic oraz Robert Kinstacz z Łuczyny zawarli związek małżeński w trzebnickiej bazylice. Uroczystość zaślubin odbyła się 13 lutego. Jako świadkowie wystąpili przyjaciele panny młodej, Dorota Mrozowicz oraz przyszły szwagier pana młodego, Przemysław Świder.

Młodzi ludzie często nawiązują kontakty na dyskotekach. I tak było tym razem. Beatę i Roberta połączyła zabawa w Zawoni. Dyskoteka o znamiennej, w tym wypadku, nazwie „Wenus” już nie działa. Jednak na zawsze pozostanie w pamięci młodej pary, która wzięła ślub w

półtora roku od pierwszego, tanecznego spotkania.

Po uroczystości młodzi wraz z ponad setką gości udali się do sali retro Trzebnickiego Ośrodka Kultury. Radosnego, weselnego nastroju nie mącił im problem, który jakże często staje się udziałem polskich nowożeń-

ców. Państwo Kinstaczowie nie muszą się martwić o mieszkanie. Zamieszkają w Księginicach. Zajmą piętro domu rodziców pani Beaty. To niemal samodzielne mieszkanie. Młodym małżonkom pozostaje zatem spokojna kontynuacja ich dotychczasowych zajęć. Pani Beacie życzymy więc ukończenia wieczornego Studium Ekonomicznego z jak najlepszym wynikiem, a panu Robertowi pełnej sukcesów pracy w zakładzie szewskim w Oleśnicy. Zaś obojgu szczęścia w życiu małżeńskim! (ASM)

Dlaczego krótko?

Zabawa jak z bajki



Dzieciaki z klasy I bawią się pod opieką pani Bożeny Fałińskiej.

(TRZEBNICA) „Maluchy” ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Trzebnicy - jak nakazuje zwyczaj - ostatni dzień karnawału spędziły na balu, poprzebierane za swoich idoli, postaci z bajek. Zabawa była wyśmienita, wyłoniono królową i króla balu oraz wicemonarchów.

Zabawom i konkursom nie było końca, a dzieciaki narzekały tylko, dlaczego tak krótko. (EPA)

Król balu Michał Zięba z Kasią Sielicką w parze.

„Moja praca wymaga ode mnie dużej wytrzymałości i sprawności”

Doktor w kimonie!

Rozmowa z doktorem **TOMASZEM ŁUKAŃCEM**, ordynatorem Oddziału III Centrum Rehabilitacyjno-Ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego dla Dzieci i Młodzieży w Trzebnicy.



Dr Tomasz Łukaniec z przerwy treningu.

FOT. ELŻBIETA PANCERZ

● Jak wiele operacji przeprowadza pan obecnie?

- Razem w centrum wykonujemy w ciągu roku 500 różnych operacji. Jest to jak na polskie warunki bardzo dużo! Ja natomiast przez rok przeprowadzam 120 zabiegów, w tym korygujących boczne skrzywienia kręgo-

stupa (skolioz) przez zastosowanie implantu około 50. Kiedyś całość kosztów instrumentarium ponosili rodzice naszych małych pacjentów, w chwili obecnej część nakładów pokrywamy z pieniędzy gromadzonych na koncie Fundacji Rozwoju Rehabilitacji i Ortopedii Dziecięcej

● Jak w takim natłoku obowiązków znajduje pan czas na działalność społeczną, będąc radnym powiatu, prezesem fundacji?

- Zwyczajnie! Staram się godzić wszystkie zajęcia, szybko i sprawnie załatwiam pilne sprawy związane z byciem radnym i „prezesowaniem”, mimo wielu obowiązków zostaje mi trochę czasu na to, aby zadbać o swoją tężyznę fizyczną, gdyż moja praca wymaga ode mnie dużej wytrzymałości i sprawności. Mam tu na myśli operacje kręgosłupa, które trwają od trzech do czterech godzin i są bardzo wyczerpujące.

● Wiem, że uprawia pan karate. Kiedy to się zaczęło?

- Zaczęło się na studiach. Przez pięć lat trenowałem

kyokushinkay, bo tylko taka sekcja istniała przy Akademii Medycznej, a poza tym zawsze fascynowały mnie azjatyckie sztuki walki. Natomiast jak założyłem rodzinę, nie miałem czasu na treningi i dopiero gdy dzieci podrosły, postanowiłem zapisać je do jakiegoś klubu, a sekcja shoto-kan wydała mi się najlepiej zorganizowana, prowadzona przez fachowców. Dlatego synowie, córka i ja trenujemy w niej do dziś pod okiem mistrzyni Marzeny Strynowicz.

● Czy to sposób na życie, czy też rodzaj wypoczynku, relaks?

- Karate traktuję jednak jako relaks. Wypoczywam w ten sposób, pomaga mi ono w utrzymaniu dobrej kondycji fizycznej.

● Dziękuję za rozmowę
Elżbieta Pancerz

W Centrum Rehabilitacyjno-Ortopedycznym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego dla Dzieci i Młodzieży w Trzebnicy, zwanym przez wielu mieszkańców po prostu „sanatorium”, wykonuje się skomplikowane zabiegi chirurgiczne narządów ruchu, w tym również kręgosłupa.

Jako pierwsi w Polsce i trzeci na świecie prof. Przybylski i dr Łukaniec zastosowali najnowocześniejsze instrumentarium opracowane przez francuskich uczonych Cotrela i Duboussetta - do operacji bocznych skrzywień kręgosłupa. Do chwili obecnej metoda ta uważana jest za jedną z najlepszych w świecie. Tego typu zabiegi do niedawna przeprowadzane były tylko w Trzebnicy, teraz jest kilka placówek w kraju, które operują tą metodą.

(EPA)

Historia poszukiwania podejrzanego o dwie zbrodnie

Jak spłoszony zwierz...

(TRZEBNICA) Przez dwa tygodnie Zbigniew S. ukrywał się w lasach zanim został zatrzymany. Na podstawie listu gończego był poszukiwany przez policję całego kraju. W jego ujęciu pomógł sygnał od mieszkańców i świeżo spadły śnieg (Informowaliśmy o tym na bieżąco w wydaniach codziennych naszej gazety)



Podinspektor Franciszek Borycki.

Rano 23 lutego br. Zbigniewa S. złapali policjanci z Prusic i Obornik Śląskich. Ukrywał się jak spłoszony zwierz, w krzakach - m ó w i p o d i n s p . Franciszek Borycki, po komendanta powiatowego policji w Trzebnicy. - Nie miał przy sobie żadnych niebezpiecznych przedmiotów, tylko scyzoryk do krojenia chleba.

8 lutego br. w Osolinie w domu rodziny S. po alkoholowej libacji doszło do awantury pomiędzy braćmi Janem i Zbigniewem. Nazajutrz rano przypadkowe osoby wezwwały policję. Na podwórku leżały częściowo obnażone zwłoki konkubiny Jana, Danuty W., a w domu odkryto ciało Jana. Zbigniew zniknął.

Wkrótce głód zmusił go do wyjścia z ukrycia. W Wielkiej Lipie kupował chleb i kiełbasę. Zawiadomiono policję. Potem było jeszcze sporo sygnałów, ale fałszywych. - Co jakiś czas dochodziły do nas głosy, że ktoś gdzieś widział poszukiwanego - mówi asp. szt. Ryszard Tetela, zastępca komendanta Komisariatu Policji w Obornikach Śl. - Niektórzy opowiadali nieścisłe historie. Parę razy niepokój mieszkańców Obornik wzбудziła obecność bezdomnego o rysopisie podobnym do sprawcy. Sprawdzaliśmy wszystko.

23 lutego ok. godz. 8 Zbigniew S. ponownie zrobił zakupy, tym razem w Skokowej. Kolejny alarm. Funkcyj-

nariusze z Prusic i Obornik Śląskich, od momentu zbrodni postawieni w stan gotowości, zareagowali natychmiast. Z płatniny różnych śladów, odbitych wyraźnie w świeżym śniegu, wybrali ten właściwy. Zbigniew S. zaszył się w leśnych zaroślach, podczas zatrzymania nie stawiał oporu.

- Pracownicy operacyjno-dochodzeniowi pełnili dyżury, zaangażowani byli wszyscy policjanci - mówi komendant Borycki. - Ponad 50 osób brało udział w akcji 17 lutego. Przeczyszczyliśmy wówczas cały teren. Bezsukcesie. Poszukiwany się przemieszczał w dobrze sobie znanej okolicy. Obserwowane były pościgi i autobusy. Sprawdzono jego rodzinę w innych częściach kraju.

W sumie policja urządziła cztery zasadzki na Zbigniewa S.

Jak poinformował nas Władysław Kuriata, prokurator rejonowy w Trzebnicy, Zbigniew S. przyznał się do bójki z bratem. Kiedy rano - jak sam mówi - zauważył,



Prokurator Władysław Kuriata.

że Jan nie żyje, uciekł. Nie wie, co stało się z drugą osobą. Fałę mroźów przetrwał w pustych domkach letniskowych, chował się też na myśliwskich ambonach. W innej porze roku ujęcie go byłoby jeszcze trudniejsze. Już wcześniej zachowywał się agresywnie. Do kłótni z bratem dochodziło prawie zawsze na tle schedy po ojcu. W jednej z takich awantur uciarla przed rokiem druga z ofiar. Danuta W., której Zbigniew odrąbał maczetą część twarzy.

Po przesłuchaniu u prokuratora, zaniedbanego, skulonego mężczyzny w szarym ubraniu i w jaskrawożółtych gumowych butach, policjanci odprowadzili przed oblicze sądu, który wydał decyzję o tymczasowym aresztowaniu.

(A.K.)

SPORT

Kolejny start: 21 marca

Przedbiegi po śniegu



(TRZEBNICA) II Leśne Przedbiegi w Trzebnicy znowu zakończyły się triumfem Ireneusza Jareckiego, który - z czasem 11,34 min. - pokonał bardzo trudną, ośnieżoną trasę

Na starcie stanęło dziesięć uczestników, którzy mieli nie lada problemy z zaspami. Drugi był - powracający do imprezy - W. Cisak (12,02 min.), a trzeci - coraz lepiej spisujący się J. Wilusz (13,16). Kolejne lokaty zajęli: 4. W. Kowalski (14,33 min.), 5. D. Markiewicz (14,55 min.), 6. P. Wolski (16,46 min.), 7. K. Zajac (17,21 min.), 8. H. Kuzan (23,41 min.).

Wystartowały także dwie dziewczyny: Agnieszka Zajac (debiutantka w imprezie) i Magdalena Maleszka, które pokonały jedno okrążenie.

Punktacja po II rundzie: I. Jarecki 38 pkt., J. Wilusz 30 pkt., D. Markiewicz 29 pkt., W. Kowalski 27 pkt., P. Wolski 24 pkt., H. Kuzan 21 pkt., G. Budzyń 20 pkt., R. Siłkowski 16 pkt., J. Gajda 13 pkt., K. Zajac 12 pkt., C. Czternastek 5 pkt. Wszystkie startujące dotąd panie - E. Pancerz, A. Zajac, M. Maleszka - zgromadziły po 5 pkt.

III bieganie po lesie zaplanowano na 21 marca, jak zwykle o godz. 11 przy ul. Leśnej w Trzebnicy.

(PAN)

Wojewódzkie rozgrywki piłki siatkowej dziewcząt

„Trójka” trzecia

(TRZEBNICA) Wspaniale spisały się podopieczne Andrzeja Kędziarskiego - uczennice Szkoły Podstawowej nr 3 w Trzebnicy - w półfinałach wojewódzkich rozgrywek piłki siatkowej dziewcząt. W finale zajęły trzecie miejsce.

Po emocjonującym spotkaniu barażowym, dziewczęta wygrywały kolejne mecze, w których sety najczęściej kończyły się wynikami prawie

trzydziestopunktowymi. W ostatnim meczu półfinałowym wojewódzkich trzebniczanki pokonały drużynę Szkoły Podstawowej z Jelcza Laskowic 2:0 (25:22 i 25:23), awansując do finału wojewódzkiego.

W finale wojewódzkim, który odbył się w sali Liceum Ogólnokształcącego w Trzebnicy, po bardzo wyrównanych bojach, zawodniczki z SP 3 uległy obu drużynom: z Twardogóry i Brzegu Dolnego i zajęły trzecie miejsce.

(EPA)



FOT. ELŻBIETA PANCERZ

Drużyna SP 3 z trenerem Andrzejem Kędziarskim.

Kątem oka

Autobus nie dojechał

Nastał dla mnie - samozwańczego prześmiewcy - złoty wiek. Czego się nie tknę, tam się poruszy. Gdzie ucho przystawię, tam diaboliczny śmiech. Gdzie się zagłębię, tam dosięgnę dna. Niczego nie muszę pozorować, sama rzeczywistość pisze scenariusze. Przy tym, że nie zawsze mi do śmiechu, to zasługa mojego charakteru. Nasz grajdół taki, że w zasięgu wzroku znajdzie się wszystko, co ważne i najważniejsze.

Ostatnio wybrałem się do lokali wysokowych. Myślę: zaczerpnę wiedzy, języka, rozeznam życie towarzyskie. Ale gdzie tam! Przyjmowano mnie, jak dawno oczekiwanego i nadzianego faceta. W pierwszym przybytku dwie panie bardzo skrycie coś sobie tłumaczyły. Obsługa miła, choć zajęta sobą. Gdzieś indziej stateczny pan sęczył piwo, a dwóch młodzieńców, bez skrywania

tajemnic handlowych, rozprawiało o robocie. Wreszcie w lokalu, w którym zawsze było dużo towarzystwa, spotkałem najwięcej obsługi. Usiadłem tu z jedną myślą: czemu ludzie stali się tak metowarzyscy. Skryli się w domowych pieleszach. Nawet młodzież. Jakby uciekła przed telewizor, czy co?

W ośrodku zdrowia dotarła do mnie szeptana wieść, że lekarz nie otrzymał zapłaty za pracę. Nie otrzymał dlatego, że był gorliwy i przekroczył limit. Jak ktoś myśli tak chorować, że muszą go badać w wielu gabinetach, to niech wie, że naraża lekarza na przekroczenia. Przez niego lekarz nie zarobi na chleb.

W samorządzie powiatowym stają się coraz bardziej wesołkami, bo centrala gra z nimi w kotka i myszkę. Co parę dni przysyłają nowe cyferki i dane dotyczące finansów. Panowie

czytają i już wiedzą, że za parę dni znów będą czytać i się przymierzać. Co prawda krawiec trzy razy też przymierzy, ale w tym czasie szyje...

Do szkół nie zaglądałem, bo były ferie. Spotkałem ciała pedagogiczne na relaksie. Prezydent ma u nich przechlapane. Wczoraj zabrałem z przystanku kilkunastu dzieciaków udających się do szkół. Autobus nie dojechał, a dzieci tupali. Co miałem robić? Dzieci, jak dzieci, kochają zimę w czasie ferii, na przystanku raczej nie. Chodzą słuchy, że takich dzieci przybędzie, bo nie będzie szkół - tylko w trzebnickiej gminie - w Skoroszowie, Brochocimie i Marcinowie.

Na wsiach toczył się bój o sołtysostwo. Zwycięzali rodzinni kandydaci lub wytrawni sołtysi. Na wsi demokracja, to dopiero demokracja!

Wk. Rwicz

Portret w ramce

Stanisław Łoś

Nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych w Trzebnicy. Absolwent technikum budowlanego, a przede wszystkim Studium Nauczycielskiego w Warszawie. Kształcony w stolicy, swe talenty oddaje miejscowej młodzieży. Uczy ją czytać plany budowlane i ćwiczy, jak stawiać prosto ściany. Sam, nim stał się „Panem Profesorem”, tykał się czynnie budownictwa. Nic zatem dziwnego, że dobry jest z teorii i praktyki. A że człowiek oburęczny, więc wiele potrafi. Praca w tym zawodzie pozwoliła mu też poznać z bliska psychikę ludzi młodych.

Sam, choć wiele przeżył, dalej czuje się młodym. Najwyraźniej formuje się ta cecha w tzw. działalności społecznej. Sportem para się od dziecka. Działaczem stał się z potrzeby, a potem z zamiłowania. Poświęcił się mało u nas popularnemu sportowi - tenisowi stołowemu. Jest amatorem tej dyscypliny w LZS przy ZSZ w Trzebnicy. Sam występuje czynnie w jednej z drużyn. Nie zdziwiłem się, widząc jego wysportowaną sylwetkę i młodzieńcze zapały w realizacji planów. Dzięki niemu i kolegom chłopcy grają, że aż huczy.

W osiedlu Grunwald, gdzie mieszka i działa w Komitecie Osiedlowym, wybudowano boiska do siatkówki, piłki ręcznej, a myśli się o placu zabaw dla dzieci i placu do tenisa stołowego. Znając jego charakter myśle, że osiedle to jako jedyne w Trzebnicy bę-



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

dzie miało właściwe zaplecze rekreacyjne dla młodzieży i dzieci. Stanisław od dawna związany ze sportem i Ludowymi Zespołami Sportowymi był już wyróżniany przez publikę i instytucje.

O swoim hobby mówi: „Zbieram monety, gram w szachy, warcaby stołowe i siatkówkę, kocham rodzinę”

Zona Elżbieta mruży oczy na mężowskie hobby, zaś dzieci: Anna, Gabriela i Paweł, jak znajdą okazję, to uprawiają sport.

Stanisławowi i jego rodzinie przekazuję powiedzenie wcale nie dla przestrogi: „Głowa w chmurach z rękami w kieszeniach świata z posad nie ruszy” Wk. Rwicz

Niezwyczajne miejsca i historie

Kilkadziesiąt cudów



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

Sarkofag świętej Jadwigi w trzebnickiej bazylice.

(TRZEBNICA) Nim księżna Jadwiga Śląska po swojej śmierci została ogłoszona świętą, dokonało się za jej wstawiennictwem osiemdziesiąt dzieł cudów. Specjalna komisja badająca ich autentyczność uznała to za dowód, który wykorzystano w procesie kanonizacyjnym.

Grób św. Jadwigi nigdy nie był osamotniony. Zaraz po jej śmierci zaczęli przychodzić do niej ludzie prosząc o cud uzdrowienia. Wiele z nich też zostało wysłuchanych.

Dwadzieścia cztery lata po śmierci księżnej (zm. 1243 r.), papież Klemens IV ogłosił ją świętą. Od tego czasu aż do dnia dzisiejszego licznie przybywają do jej grobu pielgrzy-

mi. Przychodzą tu nawet ludzie innych narodowości, głównie Niemcy, Czesi, Węgrzy. Warto też przypomnieć, że św. Jadwiga jest patronką dnia wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. To wydarzenie upamiętnia tablica, która jest umieszczona w kaplicy przy sarkofagu świętej.

Wojciech Cerkowniak

FRASZKI

Gra słów

Kocur wlaź na „Kociaka”, pies na swoją górkę, gołębiarz dmuchał ptaka, a młodzian sąsiada córkę.

Niedbały

Mały hodowca wielkiej demagogii nie trzyma pokrowca na swej ideologii.

Trybun

Rozdawał złote góry, aby lżej mógł zdzierać skóry.

Oczywista

Najmilsze chwile z kobietą, która wie, kiedy czynić veto.

Dobroczyńca

Oddał ludziom łaskę demaskując swoją maskę.

„Uczynny”

Innym kręte drogi i wiraze dokładnie pokaże.

Świątoszkowaty

Naród w moralności mądry - a wypuszcza szczupaki i „wędzi” flądry.

Sezonowy działacz

Trzebnickie sprawy trzyma z boku przy szkłance kawy.

Debilny

Jam jak bies albo domowy pies na każdego mogę ochoczo podnieść nogę. Władysław Ruszkiewicz

Do rymu

Nie patrz w słońce.. spójrz na mnie.. ja patrzę na Ciebie;
Nie oceniaj mnie teraz.. jutro nie oceniaj;
Nie doszukuj się piękna.. piękno znajdziesz w Niebie..
Tu doszukasz się tylko tego piękna cienia.

Nie patrz w gwiazdy.. spójrz w lustro.. nie podziwiał siebie;
Jesteś piękna.. cóż z tego (?), co to w końcu zmienia(?).
Może Ciebie buduje (?), mnie ten widok grzebie..
Nie zostałem jak inni stworzony z kamienia.

Zapatrzyć się w czyjeś oczy.. choć w oczy wariata;
Zapatrzyć się w czyjąś duszę.. choć ona kaleka;
Zrobisz dobry uczynek; odkupisz człowieka

Który zwątpił w bezsprzeczne piękno tego świata.
On gdy wraca na ziemię potwornie się wścieka
Bo ostatnio w obłokach marzeniami lata.

Jacek Pyszel, Trzebnica

Prosimy wszystkich tych, którzy nie tylko lubią wiersze czytać, ale także pisać, by wyjęli kartki z szuflady, włożyli do koperty i do nas je przesłali. Te wiersze, które będą interesujące - obojętnie zabawne czy poważne - i związane z naszym regionem opublikujemy na ostatniej stronie Nasz adres: „Magazyn Trzebnicki”, 55-035 Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26

Zapraszamy z rymami do nas!